

PIOTR JASKÓŁA
Opole

EKUMENICZNE ZNACZENIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W NAUCE O MAŁŻEŃSTWIE

Impulsy ewangelickich i katolickich ksiąg liturgicznych

W ewangelickiej i katolickiej nauce o małżeństwie często pojawia się kategoria błogosławieństwa. Na wielu miejscach o błogosławieństwie mówią zwłaszcza ewangelickie i katolickie teksty liturgiczne używane podczas zawierania ślubu. Także nawet powszedni język stosowany w obydwu środowiskach kościelnych nie stroni od zwrotów ze słowem „błogosławieństwo”. W tej kategorii współczesne ujęcia teologii małżeństwa upatrują również możliwości nowych rozwiązań ekumenicznych¹. „Błogosławieństwo” miałyby stanowić bazę dla teologii małżeństw mieszanych, zwłaszcza ewangelicko-katolickich. Weryfikując tę tezę, należałoby najpierw określić bliżej biblijne rozumienie błogosławieństwa (1), następnie jego miejsce w tekstach liturgicznych stosowanych przez ewangelików i katolików przy zawieraniu małżeństw (2), jego znaczenie uznawane w ewangelickiej nauce o małżeństwie (3) i nauce katolickiej (4), by ostatecznie wskazać, że właśnie teologia błogosławieństwa może stanowić dobrą podstawę dla teologii małżeństw mieszanych (5).

1. Zasadnicze cechy biblijnego pojęcia błogosławieństwa

Terminologia błogosławieństwa oparta o biblijne źródła jest bogata, ale nie zawsze jasna i wyraźna, często pozbawiona potrzebnego zróżnicowania. Błogosławieństwo może być z jednej strony kojarzone z powierzchownymi formami religijności, wygłaszaniem tajemniczych formuł czy stosowaniem praktyk graniczących z magią lub pogańskimi wierzeniami, a z drugiej strony – w tradycji chrześcijańskiej żyją głęboko biblijne formy błogosławieństwa ściśle związane z istotnymi dla wiary kategoriami: łaską i dziękczynieniem².

¹ Zob. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe. Vom Problemfall zum verbindenden Modell*, Friburg – Basel – Wien 1998, 439–475.

² „Przedstawić w szczególności bogactwo biblijnego błogosławieństwa oznacza w rezultacie ukazanie w pełnym świetle niezwykłości Bożej hojności oraz religijny sens podziwu ludzkiego,

W Biblii błogosławieństwo jest darem, który dotyczy samego życia i jego tajemnicy. Jest to dar wyrażony słowem i tajemnicą słowa. Greckie słowo *eulogia* i łacińskie *benedictio* pokazują, że błogosławieństwo jest w takim samym stopniu słowem, co i dobrem, jest ono sławieniem darczyńcy i otrzymanym dobrem. Dobro, które błogosławieństwo przynosi, nie jest jakimś konkretnym przedmiotem, darem ściśle określonym, gdyż to, czego błogosławieństwo udziela, nie tyle znajduje się w sferze posiadania, ile w sferze bycia. Ono jest też wyrazem nie tyle działania człowieka, ile mocy Boga. Błogosławieństwo może oznaczać dar nowy i ożywiający, który jeszcze nie zaistniał – najczęściej związany z modlitwą błagalną, albo dar już otrzymany – związany z modlitwą dziękczynną. Jedna i druga forma modlitwy związana z błogosławieństwem z góry zakłada i opiewa hojność Boga³.

1.1. Błogosławieństwo w Starym Testamencie

W języku hebrajskim jeden rdzeń słowotwórczy – *brk*, służy do określenia różnych form błogosławieństwa. Może to być dar komuś ofiarowany, akcja ofiarowania daru, jak i bliższe określenie darującego czy obdarowanego. Te trzy znaczenia są przedstawione za pomocą rzeczownika *beraka*, czasownika *barek* i przymiotnika *baruk*.

Na kartach Starego Testamentu można spotkać teksty, gdzie „błogosławieństwo” (*beraka*) ma znaczenie materialne i nie-religijne, np. jako określenie prezentu. W podtekście znajduje się wtedy idea spotkania z drugim człowiekiem⁴. O wiele częściej używane jest jednak to słowo w kontekstach religijnych, a wtedy nawet bogactwa materialne odnoszone są do Boga samego i do darów Jego łaski⁵. Błogosławieństwo wywołuje wizję błogiego dobrobytu, kojarzy się z dobrocią Boga i Jego hojnością względem potrzebujących⁶.

Czasownik „błogosławić” (*barek*) posiada bardzo szeroką skalę znaczeń: od pozdrowienia przekazywanego komuś, nawet nieznanemu na ulicy, a więc od zwykłych formułek grzecznościowych aż do najbardziej wzniosłych czynów Bożej łaskawości⁷. Tym, który błogosławi, jest najczęściej Bóg. Jego błogosławieństwo zawsze wiąże się z życiem, stąd tylko istoty żywe mogą odbierać bło-

wywołanego tą hojnością”. J. GUILLET, *Błogosławieństwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, tłum. K. Romaniuk, Warszawa 1973, 79.

³ Por. *tamże*.

⁴ Por. np. Rdz 33,11; 1 Sm 25,14–27; 30,26–31; 4 Krl 5,15.

⁵ Por. np. Prz 10,6,22; Syr 33,17.

⁶ Ten dobrobyt i powodzenie życiowe określają Hebrajczycy mianem pokoju. Dlatego też te dwa terminy, błogosławieństwo i pokój, bardzo często występują razem. Zob. X. LEON-DUFOUR, *Pokój*, w: *Słownik teologii biblijnej*, 700–705.

⁷ Np. Rdz 47, 7.10; 4 Krl 4, 29; 1 Sm 13, 10.

gosławieństwo⁸. Przedmioty martwe, nawet te przeznaczone do służby Bożej, są wprawdzie uswięcone obecnością Boga, ale nigdy nie stanowią przedmiotu błogosławieństwa.

Według Starego Testamentu zaraz po Bogu źródłem życia jest ojciec rodziny. Do niego należy również udzielanie błogosławieństw. Bardziej niż jakiegokolwiek inne, skuteczne jest błogosławieństwo ojcowskie, straszne zaś jest przekleństwo rzucone przez ojca⁹.

Do szczególnych starotestamentalnych paradoksów należy zaliczyć te przypadki, w których, dość często zresztą, słabszy błogosławi mocniejszego¹⁰, a nawet sam człowiek odważa się błogosławić Boga. W ten sposób, jeśli ubogi nie ma nic do ofiarowania bogatemu, a człowiek nie może nic dać Bogu, błogosławieństwo to ustanawia między dwoma istotami pewien życiowy i obustronny związek, który pozwala nawet najslabszemu dostrzec, jak napędza go hojność ze strony potężnego. Wcale nie jest niedorzecznością błogosławić Boga, który znajduje się ponad wszelkimi „błogosławieństwami”¹¹. Takie błogosławienie nie jest bowiem niczym innym, jak tylko wyznawaniem Bożej hojności i składaniem dziękczynienia Bogu, a to stanowi przecież pierwszy obowiązek stworzenia¹².

Imiesłów „błogosławiony” (*baruk*) w swym znaczeniu jest najmocniejszy ze wszystkich słów, które wyrażają ideę błogosławieństwa. Formuła „Niech będzie błogosławiony N...!” – nie jest ani zwykłym stwierdzeniem, ani czystym życzeniem. Takim był Izrael „pośród narodów”, taką była Maryja „między niewiastami”¹³. Jest to wyraz entuzjastycznego zdziwienia z powodu tego, czego Bóg może dokonać w przez siebie wybranych. Ten, kto został pobłogosławiony, jest w świecie uosobieniem objawienia Bożego i należy do Boga¹⁴.

Analogiczna formuła: „Niech będzie Bóg błogosławiony” również tchnie uniesieniem, którego człowiek doznaje, będąc świadkiem jakiegoś wydarzenia, w którym Bóg objawia swoją potęgę. Formuła ta podkreśla nie tyle wielkość danego wydarzenia, ile raczej jego niezwykłość, potrzebę w danej sytuacji i funkcję znaku. Błogosławieństwo jest tu odpowiedzią człowieka na objawienie Boga¹⁵.

⁸ Np. Ps 65, 11; Rdz 24, 35; Job 1, 10.

⁹ Zob. np. Syr 3, 8; Jr 20, 15; Job 3, 3.

¹⁰ Np. Job 29, 13; Ps 72, 13–16; Syr 4, 5.

¹¹ Ne 9, 5.

¹² Rz 1, 21.

¹³ Łk 1, 42; por. Jdt 13, 18.

¹⁴ Błogosławieni podobnie jak święci należą do Boga. „Lecz gdy świętość polega na oddaniu się Bogu, oddziela od świata, to błogosławieństwo Boże czyni obdarzoną nim istotę punktem przyciągania i źródłem promieniowania na całe otoczenie. Zarówno święty, jak i błogosławiony należą do Boga, ale święty ukazuje niedostępną wielkość Boga, a błogosławiony – Jego niewyczerpaną dobroć”. J. GUILLET, *dz. cyt.* 81.

¹⁵ Por. Rdz 14, 20; 24, 27; Wj 18, 10; Rt 4, 14.

Błogosławieństwo jest też jedną z głównych form modlitwy Izraelity – często bliskie modlitwie dziękczynienia, uwielbienia, albo wyznania wiary. Zbudowane na takim samym schemacie jak te modlitwy, jest jednak ściślej niż one związane z jakimś konkretnym wydarzeniem, w którym Bóg objawia swą moc¹⁶.

1.2. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie kategoria błogosławieństwa otrzymuje nowy wymiar. W Jezusie Chrystusie, który jest „błogosławionym owocem” „błogosławionego łona” Maryi (Łk 1, 42n) spełniają się ostatecznie starotestamentalne błogosławieństwa. W Chrystusie Boże błogosławieństwo obejmuje każdego człowieka. Jeśli bowiem Ojciec wydał za nas swego własnego Syna, to „jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?” (Rz 8, 32). W Nim dał nam wszystko, nie brak nam już żadnego daru łaski (1 Kor 1, 7), zostaliśmy „napelnieni wszelkim błogosławieństwem duchowym” (Ef 1, 3). W Nim składamy dzięki Ojcu za Jego dary¹⁷. Chociaż więc w Ewangeliach jest tylko jedno błogosławieństwo odnoszące się do Jezusa – okrzyk tłumu podczas wjazdu Jezusa do Jerozolimy w przeddzień Jego męki: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!” (Mt 21, 9 paral.), to jednak nikt nigdy nie stanowił doskonałego obrazu istoty błogosławionej tak, jak Jezus, w którym Bóg objawia swoją potęgę i dobroć (Dz 10, 38). Jego przyście na świat wyzwała w sercu Elżbiety, Zachariasza, Symeona i nawet samej Maryi (bez żadnego jej słowa) całą falę błogosławieństw¹⁸. Oczywiście, On sam znajduje się w centrum tych błogosławieństw. Dwie akcje dokonujące się w każdym dziękczynieniu: zstępowanie ku nam łaski i wznoszenie się ku górze naszego dziękczynienia, rekapitulują się w Jezusie Chrystusie¹⁹.

Ściśle powiązane z błogosławieństwem są opowiadania dotyczące Eucharystii, gdyż błogosławić kogoś, to wchodzić z nim w szczególną jedność. Ze wszystkich czynów, których Jezus dokonał za życia, właśnie ten jeden jest szczególnie ważny, przetrwał do naszych czasów i stał się równocześnie obrzę-

¹⁶ Np. „Błogosławiony Pan, co miłosierdzie swoje przedziwne mi okazał!” (Ps 31, 22), „który nas nie oddał na pastwę ich zębom” (Ps 124, 6), „który odpuszcza wszystkie twe winy” (103, 3). Nawet kanyk trzech młodzieńców w piecu ognistym, wzywając cały wszechświat do śpiewania chwały Panu, nie pomija milczeniem czynów, których Pan dopiero co dokonał: „Albowiem On nas wyrwał z podziemia” (Dn 3, 88).

¹⁷ Por. Rz 1, 8; Ef 5, 20; Kol 3, 17.

¹⁸ Zob. Łk 1, 42n; 1, 46; 1, 68; 2, 28.

¹⁹ Nie ma już niczego, co byłoby doskonalsze od tak pojętego błogosławieństwa. Dlatego rzesza wybranych, zgromadzona przed Tronem i Barankiem po to by wyśpiewać triumf ostateczny, woła do Boga tymi słowami: „Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie... Bogu naszemu na wieki wieków!” (Ap 7, 12). „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę... chwałę i błogosławieństwo” (Ap 5, 12n). Błogosławieństwo ma tu taki sam zasięg i tę samą rangę co chwała Boża.

dem Nowego Przymierza (Łk 22, 20). J. Guillet tak pisze o darze Eucharystii: „Błogosławieństwo znajduje w nim swoje absolutne wypełnienie. Jest to dar przedstawiany za pomocą słowa, które powoduje natychmiastowe skutki. Jest to najwspanialszy dar, jaki złożył Ojciec swoim dzieciom, cała pełnia Jego łaskowości, lecz jest to zarazem najcenniejszy dar Syna, oddającego swe życie Ojcu; jest to pełnia naszej wdzięczności, złączonej z Jego dziękczynieniem; jest to dar płodności, tajemnica życia i jedności”²⁰.

Chociaż dar Eucharystii zawiera w sobie wszelkie błogosławieństwo Boże w Chrystusie i jest darem Chrystusa zostawionym Kościołowi (Łk 24, 51), to jednak Nowy Testament nigdzie nie stwierdza wprost, że Jezus Chrystus jest błogosławieństwem Ojca. Błogosławieństwo w swej istocie zawsze jest darem, a Kościołowi został dany dar Ducha Świętego. Nie znaczy to, że Jezus Chrystus jest nam dany w mniejszym stopniu niż Duch Święty, ale to Duch został nam dany, by trwał w nas jako dar od Ojca i Syna. Słownictwo nowotestamentowe jest pod tym względem dość precyzyjne i wymowne. To prawda, że Chrystus jest dla nas, ale prawdą jest przede wszystkim to, że my jesteśmy dla Chrystusa²¹. Natomiast o Duchu Świętym powiedziane jest wielokrotnie, że został nam „dany”, że Go „otrzymujemy” i „posiadamy”. Nowotestamentalne teksty mówią o „darze Ducha Świętego”²². Aspekt wspólnoty eucharystycznej jako więzi o charakterze wertykalnym i horyzontalnym – więzi z Chrystusem i wiernymi, realizowany przez dar Ducha Świętego, należy do istotnych cech chrześcijańskiego rozumienia błogosławieństwa.

Pokazując znaczenie biblijnej kategorii błogosławieństwa dla nowych, ekumenicznych otwartych rozwiązań w nauce o małżeństwie w relacjach ewangelicko-katolickich, należałoby najpierw zbadać, na ile biblijne pojęcie błogosławieństwa znajduje swoje odbicie w ewangelickich i katolickich tekstach liturgicznych wykorzystywanych podczas obrzędu zawarcia małżeństwa.

2. Elementy biblijnego pojęcia błogosławieństwa w ewangelickich i katolickich tekstach liturgii zawarcia małżeństwa

Już pierwsze spojrzenie na ewangelickie i katolickie księgi liturgiczne wykorzystywane przy zawarciu małżeństwa pokazuje tak wielkie podobieństwo tekstów, że naturalnym wydaje się przeprowadzenie analizy w jednym porównawczym punkcie. *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*²³

²⁰ J. GUILLET, *dz. cyt.*, 85.

²¹ Por. 1 Kor 3, 23; 2 Kor 10, 7.

²² Dz 2, 38; 10, 45; 11, 17; por. Mk 13, 11; J 3, 34; 7, 39; Dz 1, 8; 5, 32; Rz 5, 5; 8, 9; 8, 15; Ap 3, 1.

²³ Część II, Dziegielów 2007. Tekst tego wydania będzie źródłem cytacji i analiz. Istnieje też tekst *Liturgia ślubu kościelnego* zamieszczony na stronie internetowej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce: www.luteranie.pl

zaleca, by przed rozpoczęciem nabożeństwa ksiądz powitał narzeczonych, świadków i gości przed bramą kościelną, w przedsionku kościoła lub pod chórem, swoimi słowami lub według podanych formuł. Każda z podanych trzech formuł powitania mówi o błogosławieństwie – pierwsza nawet dwukrotnie: „Przyszliście tu do kościoła, aby rozpocząć wspólną drogę życia i przed ołtarzem prosić o Boże błogosławieństwo. Dlatego razem z wami, ciesząc się z tego uroczystego dnia, chcemy wsłuchać się w Boże Słowo, modlić się i udzielić wam Bożego błogosławieństwa. Niech Jego Duch otworzy nasze serca i nasz umysł, aby Bóg znalazł upodobanie w tym, co za chwilę będzie naszym udziałem”²⁴.

Katolickie *Obrzędy sakramentu małżeństwa*²⁵ już też w formułach powitania mówią o błogosławieństwie. Widoczna różnica występuje jedynie w dwóch kwestiach: w wyraźnym podkreśleniu sakramentalności małżeństwa, a w obrzędzie małżeństwa w czasie Mszy św. mowa jest nie tylko o „słuchaniu słowa Bożego”, ale i o uczestnictwie w ofierze eucharystycznej: „Zgromadziliśmy się w kościele wokół N. i N., którzy dzisiaj chcą zawrzeć sakramentalny związek małżeński. W tym ważnym dla nich momencie życia otoczmy ich naszą miłością i naszymi modlitwami. Razem z nimi będziemy słuchać słowa Bożego i uczestniczyć w ofierze eucharystycznej, prosząc o obfite błogosławieństwo dla młodej pary”²⁶.

Bliższa analiza ewangelickich i katolickich tekstów liturgicznych przy zawieraniu ślubu pozwala wyróżnić elementy charakterystyczne dla teologii liturgii, które obecne są w biblijnym pojęciu błogosławieństwa. Są nimi: wspomnienie wielkich dzieł Boga (anamneza), prośby skierowane do Boga (epikleza), uwielbienie i dziękczynienie (doksologia), element daru (prosfora), doświadczenie obecności Boga i wspólnoty z Nim oraz z innymi (koinonia).

ad. a. wspomnienie wielkich dzieł Boga (anamneza)

Zaraz na początku ewangelickiego nabożeństwa zaślubin znajduje się wspomnienie dzieła stworzenia i prośba: „Wszechmogący Boże i Ojczy, stworzyłeś mężczyznę i kobietę dla siebie wzajemnie, i pobłogosławiłeś ich małżeństwo. Dlatego prosimy Cię: okaż swoje miłosierdzie i dobroć tym, którzy dzisiaj ufni Twoim obietnicom wstępują w święty związek małżeński. Wysłuchaj nas przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa”²⁷. Do dzieła stworzenia odwołują się też wstępy w katolickiej formule błogosławieństwa²⁸.

²⁴ *Tamże*, 26.

²⁵ Katowice 2010, 26n. Korzysta się z najnowszego wydania: wydanie trzecie według drugiego wydania wzorcowego.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, 28.

²⁸ *Zob. Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 118.

Aby ukazać, że małżeństwo jako dar Boga cieszy się Jego błogosławieństwem, ewangelickie i katolickie teksty liturgii ślubnej odwołują się do licznych cytatów biblijnych. Słuchając słowa Bożego, wspólnota zebrana w kościele na nabożeństwie zaślubin ma możliwość przypomnienia sobie odwiecznej woli Boga dotyczącej małżeństwa. Liturgicznie często wykorzystywane są takie teksty, jak np. Ps 23 czy 121, które pokazują, że troska Boga o stworzenie nie ogranicza się do początków świata i człowieka, ale jest wieczna.

ad. b. Prośby (epikleza)

Po złożeniu przyrzeczeń ślubnych luterzańskie teksty liturgiczne zawierają prośbę o Ducha Świętego, by prowadził nowożeńców zgodnie z wolą Boga: „Łaskawy i miłosierny Boże. Dziękujemy Ci, że zgodnie z Twoim świętym porządkiem złączyłeś tę oto parę małżeńską w chrześcijańskie małżeństwo. Prosimy Cię, aby Duch Święty ich prowadził, by żyli według Twojej woli i ufając Twoim obietnicom wspólnie osiągnęli niebo, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”²⁹. Mocy Ducha Świętego polecane są też prośby według rytuału katolickiego. Zawarte są on w śpiewanym *Hymnie do Ducha Świętego*, jak i w modlitwach³⁰.

ad. c. Uwielbienie i dziękczynienie (doksologia)

W ewangelickich i katolickich tekstach liturgicznych nie brak też zdań doksologicznych wyrażających uwielbienie i dziękczynienie. W nich też zwieńcza się postawa anamnetyczna i epikletyczna³¹. Zwłaszcza pierwsza i druga formuła katolickiego błogosławieństwa wskazuje na potrójny grunt dla uwielbienia i dziękczynienia. Jest nim, po pierwsze, powołanie wszystkiego do istnienia, po

²⁹ *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterńskiego)* 39. Jedną z ewangelickich form prośb o błogosławieństwo jest rozbudowana i zawiera szereg prośb o dary, z których niektóre także przypisuje się Duchowi Świętemu:

- „Niech Bóg zachowa was w zdrowiu i radości życia.
- Niech Bóg obdarza was zawsze dobrymi przyjaciółmi.
- Niech Bóg poszczęści waszej pracy.
- Niech Bóg was i nas wszystkich zachowa w pokoju.
- Niech Bóg da wam otwarte serca na potrzeby ludzi, którzy będą jej potrzebować.
- Niech Bóg pomoże wam w dźwiganie wszelkich życiowych ciężarów.
- Niech Bóg zachowa was w społeczności Kościoła.
- Niech Bóg pomoże wam we wzajemnych relacjach między sobą i innymi.
- Niech Bóg obdarzy was żywą nadzieją”. *Tamże*, 44.

³⁰ Zob. *Obrzędy sakramentu małżeństwa* 41n, 118.

³¹ W tym celu formy ewangelickie pozdrowienia wstępnego korzystają z odpowiednich Psalmów, np.: z Ps 100, 4b.5; 103, 1–2.

drugie – odnowienie przymierza w Jezusie Chrystusie i po trzecie – wybór małżeństwa do roli obrazu przymierza w Jezusie Chrystusie.

ad. d. Dar (prosfora)

Dla teologii błogosławieństwa istotna jest kategoria daru. Ewangelicka i katolicka liturgia w tekstach zawierania związku małżeńskiego zna podwójny dar: jednym jest uprzedzający wszelkie ludzkie działanie dar Boga, który stwarza mężczyznę i kobietę, by żyli w jedności jako mąż i żona. Ten związek Bóg obdarza obietnicą błogosławieństwa. Drugim darem jest odpowiedź człowieka na dar Boga, który swoje małżeństwo podporządkowuje Bożemu przykazaniu i Bożej obietnicy. W kategorii daru trzeba też widzieć scenę, w której jedna strona związku małżeńskiego przyjmuje drugą jako dar z ręki Boga i ślubuje: „miłość, szacunek i wierność małżeńską...”³².

Katolickie obrzędy w trzecim pytaniu skierowanym do nupturientów przed wyrażeniem ich zgody małżeńskiej w kategorii daru widzą jeszcze potomstwo: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?”³³ Tekst przysięgi ewangelickiej tego nie wspomina. Słowa prośb i błogosławieństw tekstów obydwu wyznań są wezwaniem skierowanym do Boga o dar Ducha Świętego, by małżonkowie mogli wspólnie żyć zgodnie z wolą Boga, a więc urzeczywistniać otrzymany od Niego dar.

ad. e. Doświadczenie wspólnoty z Bogiem i z innymi (koinonia)

Kolejnym elementem błogosławieństwa widzianym z perspektywy liturgicznej jest doświadczenie łaskawej obecności Boga, wspólnoty z Nim i Kościołem. Obecność Boga w dziełach Jego stwórczego aktu przyjmuje charakter znaku Eucharystii, która w Kościołach ewangelickich może towarzyszyć zawarciu małżeństwa, gdyż w niej obecność Boga objawia się w Synu Bożym, który stał się człowiekiem. Prefacja podczas ewangelickiej ślubnej eucharystii wyraża to słowami: „Zaprawdę godną, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie i wysławiali Twoją wielką miłość, Panie, Ojczy Świąty, wszechmogący wieczny Boże, przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ty z miłości zawarłeś ze swoim ludem nowe przymierze, aby odkupiony przez śmierć i zmartwychwstanie Twego Syna, w Nim otrzymał uczestnictwo w Boskiej naturze i stał się współdziedzicem Jego chwały w niebie. Miłość małżeńską uczyniłeś znakiem tego przymierza i wprowadzasz nas w plany Twojej zbawczej miłości. Dlatego złączeni w Twoim Kościele, ze wszystkimi

³² *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, 33.

³³ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 29.

aniołami i świętymi, śpiewamy na cześć Twoją pieśń chwały i wołamy³⁴. Bóg poświadcza swoją miłość i swoją wspólnotę z człowiekiem w małżeńskiej miłości jako znaku Jego przymierza. Z tymi treściami w pełni solidaryzują się ujęcia rytuału katolickiego, gdzie np. czwarta formuła błogosławieństwa wskazuje na Trójcę Świętą jako źródło życia i miłości. Trynitarna wspólnota Osób Bożych otwiera się na każdego człowieka i jest źródłem jedności w wierze, w Kościele i małżeństwie³⁵.

3. Znaczenie kategorii błogosławieństwa w ewangelickiej nauce o małżeństwie

Głęboko biblijne rozumienie błogosławieństwa i teksty wykorzystywane w Kościołach ewangelickich podczas uroczystości zawarcia związku małżeńskiego pozwalają dostrzec, że błogosławieństwo nie jest tylko jednym z liturgicznych elementów nabożeństwa ślubnego, ale całe nabożeństwo ma charakter błogosławieństwa. W liturgii ślubnej rozumianej w całości jako błogosławieństwo obecne są trzy podstawowe wymiary: teologiczno-stwórczy, soteriologiczny i sakramentalny. Zwracał na nie uwagę już sam Marcin Luter³⁶.

Wymiar teologiczno-stwórczy ujawnia się jako pierwszy i dominujący, wskazując na małżeństwo jako dar Boga – już pierwszej parze ludzi Stwórcy błogosławi. Błogosławieństwo ma następnie wymiar soteriologiczny, wychodzący poza wymiar kreacyjny, który jednak związany jest od początku z Boską obietnicą – w przysiędze ślubnej narzeczeni zobowiązują się do prowadzenia życia w duchu chrześcijańskim, tj. do życia według słowa Bożego, do życia w Jezusie Chrystusie. Błogosławieństwo posiada też w pewnym sensie wymiar sakramentalny (nawet w ujęciu ewangelickim!). Ujawnia się on podczas błogosławienia małżeństwa, kiedy liturgiczne teksty ukazują zobowiązania małżonków jako obraz przymierza, które kiedyś Bóg zawarł ze swoim ludem, a teraz wciąż odnawia – małżeńska miłość jest obrazem miłości, która łączy Jezusa z Kościołem.

Kiedy pytamy o znaczenie błogosławieństwa nie tylko w samym nabożeństwie ślubnym, ale w ogóle o teologię błogosławieństwa w rozumieniu ewangelickim, to trzeba zauważyć, że już Luter mocno podkreślał, że źródłem błogosławieństwa jest słowo Boże. Ono jako słowo stwórcze zachowuje w istnieniu rzeczywistość stworzoną, a jako słowo usprawiedliwiające stworzonej rzeczywistości obiecuje odpuszczenie grzechów. Słowo stwórcze ma do czynienia z cielesnym życiem człowieka, słowo usprawiedliwiające – z jego życiem du-

³⁴ *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego)*, 52.

³⁵ *Zob. Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 120n.

³⁶ Słowa błogosławieństwa ujmuje reformator w ścisłym związku z usprawiedliwiającym słowem odpuszczenia grzechów. Por. WA 30/3,576,23–31; 30/3,577, 30–36.

chowym. Dla Lutra i całej ewangelickiej tradycji błogosławieństwo nie jest związane z mocą kapłańskich święceń, ale z autorytetem biblijnego przepowiedania³⁷. Zarówno w przypadku słowa stwórczego, jak i słowa usprawiedliwiającego działającym podmiotem jest Trójjedyny Bóg. On jest jednym jako Stwórca, Wybawca i Uświęcający³⁸.

W stosunku do wszystkich trzech wymiarów ewangelickiego rozumienia błogosławieństwa należałoby stwierdzić, że błogosławieństwo zawsze pozostaje czymś darowanym. Ono nigdy nie jest własnością człowieka. Człowiek nie może sobie błogosławieństwa podporządkować, gdyż nie może podporządkować sobie słowa Bożego, które jest źródłem błogosławieństwa³⁹. Rzeczywistość obdarzona stwórczym błogosławieństwem z powodu zaistniałego grzechu zdana jest na Boską obietnicę przebaczenia grzechów, na usprawiedliwienie⁴⁰. Małżeństwo jako rzeczywistość stworzona i obdarzona błogosławieństwem została powołana przez Boga, aby stanowić sakramentalny obraz dla miłości, która łączy Syna Bożego z Kościołem⁴¹.

Podsumowując, trzeba zauważyć i stwierdzić, że w powyższym kontekście do pewnego stopnia niezrozumiała pozostaje aprioryczna postawa niektórych teologów ewangelickich, którzy radykalnie różnicują stwórczą obietnicę Boga od obietnicy zbawczej⁴². Taka postawa wprawdzie pozwala ewangelikom konsekwentnie nie uznawać małżeństwa za sakrament, ale z drugiej strony wydaje się podważać nawet sam sakramentalny wymiar małżeństwa, który jest przecież częścią uznawanej przez ewangelików biblijnej kategorii błogosławieństwa. Wydaje się, że nie można radykalnie oddzielać obietnicy stwórczej od zbawczej, gdyż pierwsza nie jest niezależna od drugiej, a druga od pierwszej. Należałoby raczej wyjaśnić bliżej stosunek obietnicy stwórczej do małżeństwa osób ochrzczonych, tj. stosunek obietnicy stwórczej do obietnicy chrzcielnej. Jeśli teologia ewangelicka przyjmuje, że usprawiedliwiająca od grzechu moc Chrystusa odnawia stworzenie i małżeństwo jako rzeczywistość przynależąca do porządku stwórczego otrzymało w Chrystusie nowe znaczenie, to próby ekumenicznych rozwiązań winny wyjaśnić, czy małżeństwo dwojga ochrzczonych nie stanowi realnego symbolu dla miłości, która łączy Chrystusa z Kościołem, i czy

³⁷ Por. F. SCHULZ, *Die Ehesegnung in den europäischen Kirchen der Reformation*, w: *Eheschliessung – mehr als ein rechtlich Ding?*, hrsg. K. RICHTER, Freiburg 1989, 155.

³⁸ Stąd Luter przykładą dużą wagę do trynitarnego błogosławieństwa i formuły: „niech was błogosławi Bóg, Ojciec i Syn, i Duch Święty”. Zob. WA 30/3,581,37-582,8.

³⁹ Według Lutra, błogosławieństwo jest w pierwszym rzędzie obietnicą życia w cielesnym sensie. W błogosławieństwie doświadcza człowiek, że Bóg jest dawcą wszelkich dobrych darów, jest Bogiem zachowującym ludzkie życie w istnieniu. Por. WA 30/3,574,22-28.

⁴⁰ Por. kazanie Lutra podczas poświęcenia kaplicy zamkowej w Thorgau. WA 49,588,12–22.

⁴¹ Por. F. SCHULZ, *dz. cyt.*, 156.

⁴² Por. *Lehrverurteilungen – kirchentrennent?*, hrsg. K. LEHMANN, W. PANNENBERG, Freiburg 1986, t. I, 148.

z tego powodu takie małżeństwo nie jest sakramentem przynajmniej w sensie dalszym, tzn. czy nie można go zaliczyć do *sacramenta minor*?

4. Znaczenie kategorii błogosławieństwa w katolickiej nauce o małżeństwie

Dla katolickiej nauki o małżeństwie znaczącym pozostaje, że zarówno we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym*, jak i w samych liturgicznych tekstach *Obrzędów sakramentu małżeństwa* bardzo często pojawia się termin „błogosławieństwo”. Już w pierwszej formule powitania, podobnie jak w ewangelicznych tekstach liturgicznych, mowa jest o Chrystusie, który „błogosławi miłości”, a w drugiej formule – o zebranej wspólnotcie „proszącej o obfite błogosławieństwo dla młodej pary”⁴³. Błogosławieństwo w odniesieniu do małżeństwa także w katolickim rozumieniu wskazuje na trzy wymiary: teologiczno-stwórczy, soteriologiczny i sakramentalny. Rozumienie tych dwóch ostatnich wymiarów nie pokrywa się jednakże z ich rozumieniem ewangelickim.

Teologiczno-stwórczy wymiar ujawnia się w modlitwie błogosławieństwa, kiedy celebrans zanosi modlitwę do Boga: „Ojczy Świty, Ty stwarzając człowieka na Swój obraz i podobieństwo, powołałeś do istnienia mężczyznę i kobietę, aby jako mąż i żona złączeni w jedno ciało i duszę, spełniali w świecie swoje posłannictwo”⁴⁴. Słowa te przypominają pierwszy opis stworzenia świata. Międzyosobowa relacja mężczyzny i kobiety jest wspólnotą ustanowioną przez Boga i w niej jako małżeństwie objawia się zbawczy plan Jego miłości.

Soteriologiczny wymiar błogosławieństwa ujawnia się w tym, że o błogosławieństwie można powiedzieć, że jest ono większe od ludzkiego grzechu: „Boże z Twojej woli żona łączy się z mężem, a związek ten ustanowiony na początku dziejów ludzkich otrzymał od Ciebie tak wielkie błogosławieństwo, że nie zniweczył go ani grzech pierworodny, ani kara potopu”⁴⁵.

Teksty liturgii ślubnej mówią nie tylko o błogosławieństwie stwórczym, ale i o błogosławieństwie sakramentalnym, które Bóg zsyła na parę wiążącą się w Chrystusie i Duchu Świtym. Błogosławieństwo w swoim wymiarze sakramentalnym odwołuje się do związku Chrystusa z Kościołem. Pierwsza formuła błogosławieństwa zanim przejdzie do prośby, stwierdza: „Boże, Ty uczyniłeś związek małżeński tak wielką i świętą tajemnicą, że wspólnota zaślubionych jest symbolem związku Chrystusa z Kościołem”⁴⁶.

W Kościele katolickim od czasu Soboru Trydenckiego do ważnego i sakramentalnego zawarcia małżeństwa potrzeba zachowania formy zawarcia małżeń-

⁴³ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 26.

⁴⁴ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 48.

⁴⁵ *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, 116.

⁴⁶ *Tamże*.

stwa. Zawarcie sakramentalnego małżeństwa nie jest prawnie uzależnione od udzielanego w czasie liturgii kapłańskiego błogosławieństwa. W rzymskokatolickiej tradycji narzeczeni wzajemnie udzielają sobie sakramentu, stąd błogosławieństwo kapłana nie należy do konstytutywnych elementów zawarcia tego sakramentu. Ono spełnia rolę tylko pewnego *decor sacramenti*⁴⁷. To *decor* nie oznacza jednak tylko „przyozdobienia” sakramentu, gdyż błogosławieństwo kapłana należy widzieć w ścisłej łączności z całym kościelnym rytym pobłogosławienia małżeństwa i uznawania go za sakrament.

Błogosławieństwo kapłana może wydawać się w całej akcji liturgicznej związanej z zawarciem ślubu tylko czymś akcydentalnym, gdyż zawarcie przez ochrzczonej parę małżeństwa poza kościelnymi obrzędami – za dyspensą od formy (!) czyni małżeństwo ważnym i sakramentalnym. Nie sposób więc nie odnieść wrażenia, że błogosławieństwu kapłańskiemu przypada tylko drugorzędne znaczenie. Z drugiej strony jednak właśnie kościelny ślub, rozumiany jako pobłogosławienie małżeństwa ochrzczonej pary, ukazuje istotę zawartego związku jako związku chrześcijańskiego.

Podsumowując myśl katolicką, należałoby podkreślić, że ślub jako pobłogosławienie małżeństwa wyraża i pogłębia „wspominanie wielkich dzieł” Boga, który przede wszystkim w Jezusie Chrystusie odnawia swoje odwieczne przymierze z człowiekiem, a ofiarą Jezusa na krzyżu przypieczętowane to przymierze na zawsze (anamnetyczny charakter błogosławieństwa). To błogosławieństwo zawiera prośby o jedność i uświęcenie małżeństwa (epikletyczny charakter błogosławieństwa); ono uwielbia Boga jako Tego, który z małżeństwa uczynił symbol Jego przymierza z ludźmi i Kościołem (doksologiczny charakter błogosławieństwa); ono unaocznia mężczyźnie i kobiecie, że obydwoje są powołani, by poprzez ofiarę swojego życia łączyć się z ofiarą Chrystusa, którą Ten złożył raz na zawsze (prosforetyczny charakter błogosławieństwa); ono odkrywa, że Bóg obdarzył małżeństwo nową godnością – wspólnotą mężczyzny i kobiety pragnie dopełnić jako przymierze miłości oraz źródło życia (uobecniający Boga charakter błogosławieństwa). Tym samym małżeństwo „w Chrystusie” otrzymuje nowy wymiar – ono staje się przestrzenią dla zbawczej obecności Chrystusa (sakramentalny charakter błogosławieństwa)⁴⁸.

Teologiczne walory kategorii błogosławieństwa w katolickiej nauce o małżeństwie pozwalają dostrzec i docenić wartość tej kategorii oraz związanej z nią teologii dla bardziej ekumenicznej nauki o małżeństwie. Katolickie rozumienie

⁴⁷ Por. A. JILEK, *Fragen zur heutigen Feier der Trauung*, w: *Lebt unser Gottesdienst?*, 174–212, zwł. 193; por. też F. COURTH, *Die Sakramente*, Freiburg 1995, 342.

⁴⁸ A. Jilek twierdzi, że analogicznie do Eucharystii w kościelnym pobłogosławieniu małżeństwa można widzieć *memoria*, *repraesentatio* i *applicatio* zbawczego działania Boga. Por. TENŻE, *Fragen zur heutigen Feier der Trauung*, w: *Lebt unser Gottesdienst?*, hrsg. TH. MASS-EWERD, Freiburg 1988, 190; por. też S. HELL, *dz. cyt.*, 460.

kategorii błogosławieństwa w nauce o małżeństwie nie jest jednak też wolne od znaków zapytania. Przede wszystkim potrzeba wyjaśnień: Czy ślub kościelny jako „udzielanie sakramentu” małżeństwa można adekwatnie określić pojęciem „błogosławienia” małżeństwa? Jak pogodzić uznanie dla istotnej roli konsensusu małżeńskiego z zawarciem małżeństwa rozumianym jako kościelne pobłogosławienie? Dla strony niekatolickiej problematyczna też zawsze pozostaje kwestia dyspens od formy kanonicznej stosowana w Kościele katolickim. Możliwością dyspensy od formy kanonicznej sygnalizuje się bowiem, że w pewnych sytuacjach wolno zrezygnować z liturgicznie realizowanych realno-symbolicznych znaków, chociaż nie ze wszelkich działań mających znaczenie znaku. Udzielając dyspensy, Kościół katolicki przejmuje zastępczo za małżeńską parę „realizację” formy sakramentu – a w tym działaniu nie chodzi przecież tylko o czysto formalny akt.

5. Znaczenie teologii błogosławieństwa dla teologii małżeństw mieszanych

Obecność biblijnej kategorii błogosławieństwa tak w ewangelickich, jak i katolickich obrzędach liturgicznych związanych z zawarciem małżeństwa pozwala żywić nadzieję, że właśnie teologia błogosławieństwa może stanowić dobrą podstawę w rozwijaniu teologii małżeństw mieszanych. Argumenty za taką tezą nie są trudne do sformułowania. Wynikają one w znacznej mierze z dotychczasowych rozważań i pozwalają się ująć w formie wniosków:

– Aby teologia błogosławieństwa mogła się realizować jako podstawa teologii małżeństw mieszanych, to ewangelicy i katolicy winni jeszcze bardziej eksponować elementy składowe biblijnie i kościelnie rozumianego błogosławieństwa: anamnezę, uwielbienie, prośbę, dar, jak i wszelkie znaki, w których objawia się obecność Boga i doświadczana jest wspólnota z Nim. Ważny jest związany z Bogiem wymiar katabatyczny i anabatyczny, jak i międzyludzki dar, który w liturgii ślubnej wyrażają słowa wzajemnie składanych przyrzeczeń. To wyrażenie zgody na małżeństwo i wzajemny dar z siebie (porządek stwórczy) w przypadku dwóch ochrzczonych osób staje się miejscem Boskiego daru – Boskiej obietnicy (porządek zbawczy). Ten dar może być konfesyjnie różnie artykułowany i akcentowany, ale ostatecznie ukierunkowany jest na dopełnienie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa jako Bosko-ludzkim darze (Misterium Paschy)⁴⁹.

– Nowotestamentalne rozumienie błogosławieństwa sugeruje, że nie sposób oddzielić błogosławieństwa od Jezusa Chrystusa, ponieważ właśnie On w swojej

⁴⁹ Obydwie tradycje wyznaniowe, ewangelicka i katolicka, winne uczynić bardziej widzialnym i bardziej doświadczalnym to, że są w służbie Bożego błogosławieństwa. Jednym ze sposobów, by to ukazać, jest ekumeniczne przygotowanie obydwu stron do małżeństwa i sam obrzęd zawarcia ślubu kościelnego. Por. S. HELL, *dz. cyt.*, 474n.

osobie i swoim dziele najbardziej je uobecnia. Już poprzez sakrament chrztu każda ze stron konfesyjnie zróżnicowanego małżeństwa zostaje włączona w sferę życia i oddziaływania Jezusa Chrystusa. Błogosławiąc małżeństwo, ewangelicy i katolicy odwołują się do tego samego fundamentu, jakim jest chrzest. Według ewangelickiego teologa F. Schulza każda trynitarna formuła błogosławieństwa wskazuje na sakramentalne chrzcielne korzenie⁵⁰. Przy ślubie obydwie Kościoły świętują więc to, co wyraża małżeństwo dwojga ochrzczonych – wspólnotę w Chrystusie (*communio in Christo*).

– Ochrzczona para poprzez zawarcie małżeństwa wchodzi w nową relację z Bogiem. Błogosławieństwo nie pozostaje bowiem dla każdego z nich tylko czymś zewnętrznym, ale ono zmienia ich życie, gdyż zmienia znaczenie i sens dotychczas doświadczanej rzeczywistości, zmienia ich stosunek do Boga i całego stworzenia. Kiedy Kościoły błogosławią małżeństwa, to dokonuje się specyficzna „transsignifikacja”. Stwórca rzeczywistość małżeństwa (*signum*) poprzez kościelny obrzęd zostaje włączona w przestrzeń życia i działania Jezusa Chrystusa, czyli w przestrzeń mającą swój początek w chrzcie świętym. W liturgicznym pobłogosławieniu małżeństwa Kościoły kontynuują więc to, co zapoczątkowane zostało już w chrzcie – powołanie do ustawicznego życia w Chrystusie.

– Kategoria błogosławieństwa w teologii sakramentów wymaga dziś na nowo większego dowartościowania. Niektórzy współcześni teolodzy już zwracają uwagę na to, że eulogiczna struktura zawiera katabatyczny i anabatyczny wymiar. Jeżeli w nauce o sakramentach ujawnia się ich strukturę eulogiczną, to wyraźnie pokazuje się, że chodzi w nich o spotkanie Trójjedynego Boga z człowiekiem, ale także odwrotnie – błogosławienie posiada „quasi-sakramentalną strukturę”⁵¹. Kościelne zawarcie ślubu, rozumiane w kategorii błogosławieństwa, poprzez swój sakramentalny charakter, który jako „charakter” nie jest obcy ewangelickiej teologii, wyraża najbardziej adekwatną formę dla sakramentu małżeństwa, który przyjmują katolicy⁵².

– Kościół katolicki, rozumiejąc małżeństwo jako sakrament, winien ustawicznie jednak zaznaczać, że sakramentalność małżeństwa nie jest taka sama, jak sakramentalność chrztu czy Eucharystii. Sakramentalność małżeństwa jest analogiczna w stosunku do sakramentalności chrztu i Eucharystii⁵³. Na takie rozumienie zezwala czy wprost je nakazuje już sam Sobór Trydencki, który

⁵⁰ F. SCHULZ, *Segnungen in evangelischer Sicht*, w: *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, Freiburg 1987, 77.

⁵¹ A. GERHARDS, H. BECKER, *Mit allem Segen seines Geistes gesegnet*, w: *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, 26.

⁵² Por. F. COURTH, *Die Sakramente*, 72–74.

⁵³ W tym kontekście warto wspomnieć o rozróżnieniu na *sacramenta maiora* i *sacramenta minora*.

wyraźnie odrzucał niezróżnicowaną równość wszystkich sakramentów⁵⁴. Natomiast Kościoły ewangeliczne w tej samej kwestii winne na nowo przemyśleć, czy zawarcie małżeństwa przez dwie osoby ochrzczone (nawet jeżeli należą do różnych wyznań) można stawiać na równi z małżeństwem zawierającym przez nieochrzczonej i czy małżeństwo dwojga chrześcijan nie powinno w swej istocie być odnoszone i wiązane z chrztem i Eucharystią, a nie z umową cywilną? Tym samym, czy z tych więzów nie wynika poszerzone pojęcie sakramentalności – i to przynajmniej na tyle szerokie, by pozwalało nawet ewangelikom wyraźnie mówić o sakramentalnym wymiarze małżeństwa ochrzczonej pary?⁵⁵

– Obydwie tradycje kościelne winne jaśniej ukazać istotę kościelnego zawarcia małżeństwa. Według katolickiego ujęcia, ślub kościelny jest częścią w pełni sakramentalnego zawarcia małżeństwa. Według ujęcia ewangelickiego, ślub kościelny stoi u początku chrześcijańskiego życia w małżeństwie. Konieczne jest więc uściślenie relacyjnych więzi między rzeczywistością stwórczą, błogosławieniem małżeństwa jako działaniem Kościoła i chrześcijańską istotą małżeństwa w jej relacji do chrztu i Eucharystii. Można przypuszczać, a nawet być wręcz przekonany, że skoro Kościoły ewangeliczne kładą nacisk na potrzebę kościelnego błogosławienia małżeństw osób ochrzczonej, to tym samym sygnalizują, że to błogosławienie ma coś wspólnego z poświęconą przez sakrament chrztu Boską obietnicą, która stwórczą rzeczywistość małżeństwa pozwala rozumieć w Chrystusie w nowy sposób.

– Kiedy kościelne zawarcie ślubu ujmuje się jako pobłogosławienie małżeństwa, to znika pewna biegunowość: albo „zawarcie małżeństwa” – pozycja katolicka, albo „akt wyznania” – pozycja ewangelicka. Zawarcie małżeństwa może być wtedy rozumiane przez obydwie strony wyznaniowe bardziej jako proces, który nie stawia obok siebie świeckiej i kościelnej rzeczywistości, cywilnego i kościelnego zawarcia ślubu, ale wiąże je ze sobą. Kościelny ślub pogłębia wtedy porządek stwórczy wyrażający się w konsensusie mężczyzny i kobiety, którzy jako ochrzczeni powołani są do więzi z Chrystusem i ślubują sobie

⁵⁴ Por. DH 1603; *Dekret o sakramentach*, kan. 3, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, oprac. A. BARON, H. PIETRAS, t. IV, Kraków 2005, 359.

⁵⁵ S. Hell uważa, że ze strony katolickiej winno się przemyśleć, czy i na ile możliwe jest rozłączenie ważności i sakramentalności małżeństwa bez podważania kanonu 1055 § 2, który formułuje tezę o ich identyczności, tak by zawarcie małżeństwa przez dwie osoby ochrzczone również poza katolickim pobłogosławieniem małżeństwa i bez udzielonej dyspensy, mogło być uznane za ważne, mimo że niesakramentalne. Natomiast strona ewangelicka winna uczynić wszystko, by nie odnosiło się wrażenia, że kościelne błogosławienie małżeństwa jest tylko czymś dodanym, gdyż cywilne zawarcie małżeństwa jest wystarczające dla jego ważnego zawarcia. Por. *TAŻ*, *dz. cyt.*, 473.

najgłębsze więzi międzypersonalne – miłość i wierność. To powołanie do wspólnoty w Chrystusie, jest powołaniem do służenia „Ewangelii życia”⁵⁶.

– Ponieważ błogosławieństwo ugruntowane jest we wcieleniu Syna Bożego i znajduje swoje rozwinięcie w śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu, stąd istota błogosławieństwa dopełnia się w świętowaniu Misterium Paschy, w Eucharystii⁵⁷. Idąc dalej, jeśli kościelny ślub pary konfesyjnie zróżnicowanej rozumiany w kategorii błogosławieństwa ukierunkowany jest na Eucharystię, to istnieje też nagle potrzebą nowego rozwiązania problemu warunków dopuszczenia strony ewangelickiej do pełnego uczestnictwa w katolickiej Eucharystii.

**The Ecumenical Significance of the “Blessing”
in the Teaching on Marriage.
Incentives from Evangelical and Catholic Liturgical Books**

Summary

In the Evangelical and Catholic teaching on marriage there frequently appears the category “blessing”. Evangelical and Catholic liturgical texts used during the marriage ceremony also speak in many places about a blessing. Even ordinary language in use in both ecclesial circles uses phrases with the word “blessing.” In this category, contemporary formulations of the theology of marriage see the possibility also of new ecumenical solutions. “Blessing” would thus constitute the basis for the theology of mixed marriages, especially evangelic-catholic ones.

The article verifies this thesis, firstly, by defining more precisely the biblical understanding of “blessing” (1), secondly, its role in the liturgical texts used by both Evangelical Christians and Catholics during the marriage ceremony (2), showing the significance of the category “blessing” accepted by both denominations (3 and 4), in order, finally, to show the significance of the theology of blessing for the theology of mixed marriages (5).

⁵⁶ Tak to nazywa Jan Paweł II w *Evangelium vitae*, 91.

⁵⁷ Por. A. GERHARDS, H. BECKER, *dz. cyt.*, 17.